N^er 110. ROK 1837. SRODA 17 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Felixa Kapuc.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Wszesław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 2.''' 587	†°10, 4	4,''' 14	Wschodni średni	Pochmurno	Deszcz
16 2	2, 652	† 11, 3	3, 58	Pn. Zachodni słaby	„	
10	2. 715	† 7. 4	3, 31	Pn. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Grzmot — Deszcz

Część Urzędowa.

Nro 2782.

OBWIESZCZENIE.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy ogłoszona na dzień 9 b. m. licytacya dzierżawy czopowego skarbowego, miasta Trzebinia, dla braku konkurrentów, którzyby od ceny złp. 2300 tytułem rocznego czynszu postępować chęć mieli, skutku nie otrzymała; przeto Wydział z mocy uchwały Senatu Rządzącego z dnia 11 b. m. N. 2652 ogłasza nowy termin do takowéj licytacyi w dniu 22 b. m. od godziny 10 zrana w biórze Wydziału odbyć się mającéj od ceny zniżonéj złp. 1300 wynoszącéj, na *vadium* licytować chcący złoży $\frac{10}{100}$ to jest złp. 130, czynsz z licytacyi wynikły przyszły dzierżawca ratami miesięcznemi z góry płacić winien będzie i kaucyą trzem miesięcznym ratom wyrównywającą złożyć, dzierżawa ta trwać ma lat 3 od dnia 1 czerwca r. b. poczynając; o innych warunkach w biórze Wydziału wiadomość każdemu zgłaszającemu się udzieloną być może.

Kraków dnia 13 maja 1837 r.

Senator prezydujący,
X. BYSTRZONOWSKI.
(1r.) Za Sekretarza, *Białecki.*

W skutek reskryptuu Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa, d. 18 kwietnia r. b. N. 1674, ruchomości do massy ś. p. x. Andrzeja Skórzewskiego należące, z sprzętów, z garderoby, z sreberek, zegarków, wina składające się, przez publiczną licytacyą, w domu w Krakowie przy ulicy Siennéj pod N. 56 w dniu 18 maja r. t. poczynając, w godzinach zwyczajnych, za gotową srebrną brzęczącą monetę sprzedawane będą.

Kraków dnia 6 maja 1837 r.

(3r.) W. *Olearski*, Notaryusz.

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż w dniu 19 maja r. b. o godzinie 3 z południa

w drodze sekwestracyjnéj odbędzie się publiczna licytacya domu pod L. 134 w gminie VIII przy ulicy Pędzichów sytuowanego, wraz z gruntem na rok jeden, mający chęć licytowania zaopatrzą się w $\frac{1}{10}$ część *vadium* złp. 208 summy szacunkowéj.

(2r.) M. *Dobrzynski.*

Dnia 19 maja b. r. o godzinie 10 rannéj w Sukiennicach sprzedaż przez licytacyą odbędzie się, kanap, stołków, srebra stołowego, łóżek, stolików, kommod, biór, szaff, zwierciadeł, stołów, sukien, bielizny; tudzież z mocy rezolucyi Trybunału d. 18 kwietnia b. r. N. 1680 sukni granatowéj, sukien i bielizny białogłoskiéj, zegarka srebrnego; nakoniec bryki furmańskiéj czyli wozu z rekwizytami potrzebnemi, zaraz za gotową zapłatę w monecie srebrnéj courant.

Kraków 16 maja 1837 roku.

Skorczyński, Kom. Sąd.

LOTERYA KRAJOWA.

W 764 ciągnienin dnia 17 Maja 1837 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

52. — 49. — 20. — 78. — 54.

Przyszłe ciągnienie 765 przypada dnia 24 Maja 1837 r.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 16 Maja 1837 r.	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	13	10	13	—	11	—	10	24
— Zyta.......	6	20	6	15	6	—	5	—
— Jęczmien:	6	6	5	24	5	20	—	—
— Owsa.......	5	12	5	—	—	—	—	—
— Grochu.....	9	—	8	—	—	—	—	—
— Jagieł.......	21	—	19	—	16	—	—	—
— Rzepaku..	—	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. *Nasturkiewicz* W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu d. 25 *Kwietnia* 1837 *r.*

Wół ważący funt. 600 sprzedany za złp. 198, funt. 500 złp. 166, funt. 450 złp. 151 fun. 400 złp. 500. Krowa średnia tłusta funt. 300 sprzedana za złp. 73, chuda funt. 150 złp. 49. Cielę śred. złp. 12 gr. 6. Wieprz średni karmny złp. 100, chudy 56.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Część Polityczna.

— *Z Paryża* 29 *Kwietnia.* —

Gdy na posiedzeniu izby deputowanych dnia 25 b. m. zdawał sprawę, imieniem kommissyi p. Duvergier de Hauranne, względem funduszu 2 mill. franków na policyę tajną, rzekł między innemi: »Kommissya roztrząsała przedewszystkiem coby mogło być przyczyną żądanego podwyższenia w mowie będących wydatków. Byłoby to nierzetelnie i niezręcznie, gdybyśmy chcieli w przesadzonem świetle wystawiać otaczające nas niebezpieczeństwa; ale z drugiéj strony, nie możemy także tych niebezpieczeństw w zupełności przed krajem taić. Wewnętrzny nasz stan poprawił się w prawdzie, ustały zaburzenia, zamknięto tajne towarzystwa; z tego wszystkiego nie można przecież wnosić aby kraj nasz był już zupełnie zabezpieczony. Na pozór zdaje się właśnie panować głęboka spokojność, tymczasem dokładają starania aby uwieść pokryjomu wojsko; utworzył się skrycie związek królobójców połączonych nawzajem przysięgą, nie myślących jak tylko o nowym sposobie wykonania szkaradnych planów swoich. Podobny związek istnie nietylko w Paryżu, nietylko w kraju naszym, ale i w sąsiednich państwach, bo znajdują się tacy, co to wierzą jeszcze w ogólną zmianę, którą przez urządzenie towarzystw tajnych przyśpieszyć mają nadzieję. Widziemy tym sposobem w kilku miastach Hiszpanii i Portugali towaszystwa mieniące się *oswobodzicielami*

Alibeauda. Imie Alibeauda uwielbiane było w sierpniu roku zeszłego przez związek radykalistów w Londynie, niedawno zaś istniał w Szwajcaryi komitet, który przeniesiono teraz do Anglii, mający na celu wykonać piąty zamach na króla. Podobne okoliczności są niezawodne i dostatecznie dowodzą, że król Ludwik Filip jest celem wszystkich zbrodniarzy w Europie. Niebaczni, nie pojmują tego, że chociażby udały się ich plany, Francya potrafi utrzymać na głowie syna, koronę, którą ojcu nadała; nie znają oni tego, że spokojność i porządek są potrzebą kraju. Lecz fanatyzm jest ślepy, nie można więc przypuścić, aby zaniechał swoich planów. Wszakże zresztą jest podżegnany owemi pismami, które na przekorę prawu, codziennie obsypują osobę króla nienawiścią i wzgardą, usiłując go wystawić nieubłaganym nieprzyjacielem ludu, sprawcą wszystkiego złego. Tego rodzaju potwarze wzbudziłyby za innych czasów obrzydzenie tylko; ale tam, gdzie jak u nas namietności są jeszcze w wzburzeniu, tam mogłoby łatwo najzgubniejsze skutki wyrodzić się z tego. Z przyczyny, że te związki usiłują nietylko bunt wzniecić, ale marzą o mordach, wyśledzenie ich przeto jest bardzo trudnem, i potrzebuje środków nadzwyczajnych. (G. C. W.)

-- *Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.* —

Dnia 4. marca odbyła się na kapitolu w Washingtonie uroczysta ze zwykłemi okazałościami instalacyja nowego prezydenta pana Marcina Van Buren — Nowo-yorskie dzienniki zapewniają, iż ostatnim rządowym aktem przeszłego prezydenta jenerała Jackson było uznanie niepodległości Texas, dla tego też poseł téj nowéj rzeczy-pospolitéj, pułkownik Wharton, wraz z swoim sekretarzem legacyi Wolfem, zaproszony został na inauguracyję nowego prezydenta. Także jenerał Jackson miał mianować pełnomocnika Zjednoczonych Stanów do Texas.

W mowie, którą miał nowy prezydent p. Marcin Van Buren przy objęciu swego urzędu, dowodził on jak unija, mimo tylu burz wewnątrz i zewnątrz, stoi silnie i wspaniale, przyczém w krótkości rozwijał swoje zasady rządzenia. — Nasam przód złożył wyznanie swéj wiary względem przykrego pytania o niewolnikach; zapewniał on, iż nigdy nie złamie swego przyrzeczenia, które jest: aby przeciw życzeniu państw trzymających niewolników nie wnosić ustawy znoszącéj niewolnictwo w Kolumbii, oraz aby wszelkiemu wmieszaniu się do tego pytania w tych państwach opierać się. Za najgłówniejsze zasady swojéj polityki podawał: ścisłe trzymanie się konstytucyi i ograniczenie swéj władzy wykonawczéj w zakresie, jaki konstytucyja wymierza. Co się tycze zagranicznéj polityki, przyrzekał zatrzymać dotychczasowy systemat, unikać wszelkich przymierzów, któreby pokój naruszyć mogły, lecz za to zawiérać traktaty handlowe, oparte na obopólnych korzyściach. — »Mąż, który mię poprzedził — tak kończył — jestto mojém i wszystkich życzeniem, oby długo żył jeszcze, aby świetny zachód dobrze użytego życia roskoszą go napawał; a co do mnie, tém tylko pragnieniem przejęty, bym narodowi wiernie służył, bez obawy polegam na jego sprawiedliwości i dobroci. Nadewszystko zaś wznoszę wzrok ku opiece opatrzności, którą pokornie błagam, aby mię natchnęła mocą swoją, i modlę się do niéj gorąco, aby na nas wszystkich spojrzyć raczyła swą dobrocią. Ty Boska opatrzności zléj na naszą ukochaną ojczyznę błogosławieństwo honoru i długiego istnienia, aby drogami swemi chodziła w radości, a ścieżkami swémi w pokoju!« — Po Van Burenie wystąpił jenerał Jackson z mową pożegnalną; byłto rodzaj politycznego testamentu przy końcu publicznego zawodu. W téj mowie jenerał Jackson przede wszystkiem zalecał trzymanie się ściśle ustawy konstytucyjnéj, która w ciągu prawie lat 50

okazała sie tak dla kraju zbawienną. Konstytucyja zaś żąda utrzymania unii, ujarzmienia interesów miejscowych dla interesu powszechnego, a oraz zawarowania onych systematem federacyjnym, który nie dopuczcza, aby władza centralna pochlaniała wsobie prawa i władztwo państw pojedyńczych. — Aby się zaś władza centralna na tém stanowisku utrzymała, tedy nie powinna przesadzonemi, potrzeby kraju przechodzącemi podatkami osiągać władzy, jakiej konstytucyja mieć jéj nie pozwala. Następnie, ostatni punkt, względem którego odchodzący prezydent swoim spółobywatelom rady nabyte doświadczeniem dawał — był bank. Napominał ich, aby nigdy już przez monopolizacyję banku niezagrażali. Potém napominając jeszcze o utrzymaniu dotychczasowéj polityki zagranicą, tak kończył: Udzielając wam wspólobywatele moi, tych rad przy pożegnaniu, przedstawiłem wam zasady, jakiemi na wysokim urzędzie na który ście mię po dwakroć wybrali, rządzić starałem się. Postęp Zjednoczonych Stanów, pod naszą szczęście przynoszącą konstytucyją, przewyższył najprzesadniejsze nadzieje założycieli naszych. — Niesłychanie i spiesznie wzrastaliśmy w liczbę, w dobry byt, w wiadomości, we wszystkie użyteczne sztuki, które człowiekowi do wygody i przyjemności służą, nigdy też od najdawniéjszych czasów dziejowych aż po dziś dzień żaden lud amerykański, zlany w jedno polityczne ciało, nieużywał tyle szczęścia, co lud Stanów Zjednoczonych. Zewnątrz żadne wam niebezpieczeństwo nie grozi: wasza siła i potęga, dobrze są znane całemu ucywilizowanemu światu. Wewnątrz z was samych, przez łakomstwo, przez własne zepsucie, przez zawiedzoną dumę i wyuzdaną żądzę władzy, grożą stronnictwa i niebezpieczeństwa dla swobód naszych. Przeciw takim dążeniom, jakąkolwiek maskę prywdzieją pierwsi tych nadużyć wszczynacze, napominam was miejcie się dobrze na baczeniu. Waszéj pieczy powierzone jest najwieksze dobro człowiecze. Opatrzność na ten kraj zlała błogosławieństw bez miary, i wybrała was do strzeżenia jego dobra Oby ten, co losy narodów trzyma w swéj dłoni, uczynił was godnymi téj łaski, i usposobił was, abyście z czystém sercem i czystemi rękami i nigdy nie drzemiącą czujnoscią, aż po koniec czasów to wysokie dobro dochowali, które waszéj pieczołowitości powierzył. Zawód mój niebawem się skończy; starość podeszła i zwątlone zdrowie ostrzegają mię, iż wkrótce przejść muszę za okres światowych wypadków, gdzie przestajemy już czuć zmienność kolei rzeczy ludzkich. Dzięki składam Bogu iż życie moje upłynęło w tym kraju, i że mi dał serce kochające swó kraj miłością synowską, a teraz przejęty czułą podzięką za waszą ustawną, niezachwniejną dobroć, daję wam ostatnie, serdeczne pożegnanie!« —

Podług dzienników północno-amerykańskich z. d. 16 marca, dotychczasowy prezydent, jenerał Andrew Jackson, odjechał z Washingtonu do swego wiejskiego siedliska Hermitage w Tennesee, gdzie resztę życia w spokojności przepędzić zamyśla. —

Donoszą, iż dopytywanie o zboże było tam mniejsze niż przywóz ónego, przeto też w całéj unii spadly ceny.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 do dnia 17 Maja.

Nendziarski Błażej, Patek Leon, Podgorski Józef, Kaczorkiewicz Antoni, Oraczewska Krystyna, z Polski. — Bukowski Mateusz, Jastrzębski Józef, Lewiecki Felix, Zelinski Maryan, Lauer Jan, z Galicyi. — Wolny Jan, Fleischmann Teodor, Majwald Fryderyk, Gurski Lebel, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Jagniątkowski Józef, Wrzeszczewicz, Dawidsohn Nuchem do Polski; — Springer ces. aust. kuryer, Rudawski Leonard, Wedde Gottfried, do Galicyi; — Schwiłński Mateusz, do Pruss.